

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Rząd b. Prezydenta -- z 6 b. premierów

ma uratować Francję od zguby
Pół roku bez parlamentu

Nowe rozruchy - nowe setki ofiar

PARYŻ, 8. 2. — Tel. wł. — Punkt ciężkości sytuacji politycznej we Francji przemieścił się z barykad ulicznych w zacisze gabinetów ministerjalnych, gdzie były prezydent republiki, Gaston Doumergue na licznych konferencjach stara się zorganizować, czy zdoła utworzyć taki rząd, który mógłby Francję wyprowadzić z obecnego chaosu.

Zastrzeżenia

Doumergue'a

Dymisja rządu Daladiera uważana jest powszechnie za słuszną na śladstwo krwawej masakry na ulicach Paryża.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że główna siedlisko wicherzącego chaosu deputowanych, będzie musiała poczynić znaczne ustępstwa ze swego wszechwładztwa na rzecz nowego gabinetu.

Gdy po upadku gabinetu Chautemps, prezydent republiki zwrócił się do Doumergue z propozycją powierzenia mu misji utworzenia gabinetu, ten propozycję nie przyjął, przyczem z wywiadu, udzielonego jednemu z dzienników, Franca dowiedziała się, jakie były tego przyczyny: b. prezydent republiki nie widział porostu możliwości pozytywnej pracy rządu, który pozostałby pod dyktandem deputowanych, którzy zamiast rządzić, pracować, dnie i noc spędzać musi na posiedzeniach Izby.

Te same zastrzeżenia, w imię nieco formie wysunął Doumergue i obecnie, stawiając szereg warunków, od których uzależnił stanięcie na czele rządu.

Parlament musi dać ze siebie wszystko...

W wywiadzie, udzielonym telefonicznie współpracownikowi „Intransigeant'a" desygnowany premier wyraża nadzieję, że Francja uda się wyprowadzić na czyste wody, jednak Izba musi dać z siebie wszystko, aby doprowadzić do odroczenia i zjednoczenia.

Gabinet, któremu zapewnią spokójna prace do końca m. bieżącego roku, któryby składał się z przywódców większych partii byłych premierów, byłby w całym tego słowa znaczeniu gabinetem zgody, gabinetem jedności narodowej. Rząd ten musiałby się zająć przedewszystkiem zatwierdzeniem budżetu, przywróceniem porządku i zbadaaniem bardzo poważnej sytuacji w polityce międzynarodowej.

Rewizja konstytucji

Część prasy rozpisuje się także na temat choroby ustroju, podkre-

ślając, iż jednym z warunków, od spełnienia których Doumergue uzależnił przyjęcie szefostwa rządu, jest rewizja konstytucji.

W innych dziennikach termin nowych wyborów ustalany jest za pół roku. Współpraca z obecną izbą jest niemożliwa i do niczego nie doprowadzi, tak że parlament bez względu musi być rozwiązany.

Naród nie może się zadowolić tylko ustąpieniem gabinetu Prot-Daladiera... Zło leży w obecnej Izbie.

Zatwierdzenia musi też być w jakiś sposób sorawa prefekta policji Chiappe. Doumergue jest podobno zdecydowany przeprowadzić przywrócenie go do dawnej godności.

łało najmniejszego żalu.

Monarchiści

obudzili się

Podniecenie, w jakim żyje Paryż od kilku dni, udzieliło się widocznie także i pretendentowi do tronu francuskiego ks. Janowi de Guise.

Publikuje on na łamach „Action Francaise" odezwę do narodu francuskiego, w której m. in. mówi: „Teraz widzicie, dokąd zaprowadziło was 60 lat rządów republikańskich i panowania stronnictw. Francuzi wszelkich przekonań politycznych i zawodów! Wybierzcie go dzicia, aby stanął na gruncie ustroju monarchicznego, na którym przez setki lat opierała się wielkość Francji i który te wielkość przywróci". „Dano na wygnaniu 7 lutego 1934 r." — kończy się odezwa ks. de Guise.

PARYŻ, 8. 2. — Tel. wł. — Dziś przed południem przybył z Tuluz do Paryża desygnowany premier Doumergue.

Doumergue udał się natychmiast do pałacu Elizejskiego.

Po półgodzinnej konferencji z Prezydentem Republiki Doumergue rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw politycznych.

6 b. premierów

PARYŻ, 8. 2. — W skład gabinetu Doumergue'a mają wejść byli premierzy: Herriot, Tardieu, Chautemps, Pierre Laval, Albert Sarraut oraz Flandin.

Entuzjazm

I walki z policją

PARYŻ, 8. 2. Tel. wł. Wiadomości o dymisji rządu Daladiera tłumy Paryżan przyjęły entuzjastycznie, niemniej jednak niewiele przyczyniła się ta wiadomość

do uspokojenia ulicy. Od późnych godzin popołudniowych aż do nocy trwały demonstracje i walki z policją.

Demonstranci ze śpiewem „Marsylianki" na ustach atakowali policję, obrzucali ją kamieniami i bombami z gazami łzawiącymi. Wszędzie rozlegały się okrzyki „Precz z rządem morderców!"

Według doniesień dzienników podczas wczorajszych zajęć zranionych zostało znów 200 osób.

Po stronie policji jest 10 rannych. Zraniony został także wówczas dyrektor policji miejskiej Marchand, a także współpracownik „Intransigeanta", którego mu-

cja aresztowała 300 osób

900 rannych

25 zabitych

Liczbę ofiar onegdajszych rozruchów komunikat urzędowy podaje na 6 zabitych osób cywilnych i 3 policjantów których zwłoki tłum rzucił do Sekwany. Liczba rannych wynosi według danych urzędowych 170 osób cywilnych i 410 policjantów i gwardzistów. Prasa podaje, iż zabitych zostało 25 ludzi, zranionych 900.

Strajk generały

Komuniści, za pośrednictwem swego organu „Humanite" wzywają robotników do wielkiej demonstracji, która odbyć się ma w piątek wieczorem na placu Republiki. Generalna konfederacja pracy nawołuje robotników Paryża i prowincji do udziału w protestacyjnym strajku generalnym, wyznaczonym na poniedziałek. Być może, że termin strajku zostanie przyspieszony.

PARYŻ, 8. 2. — Zajęta wczoraj sze były mniej krwawe niż wtorkowe. Zakończyły się one o godz. 1-szej w nocy. Ofiara tych zajęć śródowych padło dwóch zabitych i kilkuset rannych. Dokonano też licznych aresztowań. Starcia z policją były krótkie lecz gwałtowne.

Nocne walki

Manifestacje środowe przybrały około północy groźny charakter. W wielu punktach miasta co chwila dochodziło do poważnych starć. Manifestanci podpalali kioski z gazetami, rozbijali latarnie i szyldy świetlne. Gwardja szarżowała kilkakrotnie. W pewnym momencie manifestanci obalili słupy ogłoszeniowe i utworzyli barykady, skąd rozpo-

częli ostrzeliwanie z rewolwerów nacierających szeregów policji. Koło godz. 11/wiecz. śródmieście zostało pograżone w zupełnej ciemności. Z ciemności zaczęły korzystać natychmiast męty uliczne, rozpoczynając rabunek w wielkich magazynach. Do zajść doszło i w kole podziemnej. W kulturach podziemi doszło do starć z oddziałami policyjnymi. Wielu manifestantów aresztowano z bronią w ręku. Wkrótce sytuacja została opanowana i nie doszło do katastrofy.

Okolo północy na rogu ul. Cambon i pl. Madeleine grupa manifestantów zaatakowała oddziały policyjne kamieniami. Został ranny w

okolicach Marchand, wujka

zajął się bojką pomiędzy policją i manifestantami, którzy odparli na Bulwar des Capucins, znów dali wiele strzałów. Zostało rannych kilku agentów policyjnych i wiele osób spośród publiczności. Przypuszczają że również są ofiary w zabitych. Dokonano 300 aresztowań.

Podczas zaburzeń na bulwarach krążyły autobusy ciężarowe, nafałdowane kamieniami, gruzem i kawałkami drzewa, które celowo rozsypany na ulicach, aby dać broń w ręce manifestantom. Porządek został przywrócony dopiero koło godziny 2-jej nad ranem.

Wielu rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitali.

Miejsca w których odbyły się zaburzenia przedstawiają ponury widok. Na jezdniach uprząta się obecnie wiele potłuczonego szkła, polamane drzewa oraz łuski. Wywrócone latarnie i rozbite szyby w oknach wystawowych robią przygnębiające wrażenie.

Prefektura policji zabroniła sprządaży broni w Paryżu i w okolicy.

W Lyonie - też

PARYŻ, 8. 2. — W Lyonie doszło wczoraj do b. poważnych rozruchów. Manifestanci przewrocili kilka prywatnych samochodów, stojących przed restauracjami. W okolicy ratusza gwardja konna kilkakrotnie szarżowała z dobytymi szablami. Manifestanci podpalili samochód po przewróceniu go na ulicę. Strażacy, którzy szybko przybyli na miejsce pożaru, zostali przyjęci wrogimi okrzykami. Rzucano w nich krzesłami. Pod konie gwardzistów rzucano petardy, a policjantów obrzucano różnego rodzaju pociskami. W ciągu wieczora zraniono 24 osoby.

O wyrokach śmierci Mowa min. Michałowskiego w Sejmie

W środę wieczorem Sejm rozprawił budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Min. Michałowski omówił w niej wyrok sądu w sprawie M. B. B. — oraz pos. Franczyńskiego (Kl. Nar.).

Przeszło 25.000.000 złotych ma kosztować urządzenie wystawy światowej

Na ostatnim posiedzeniu tymczasowego Komitetu wystawy światowej ułożono kosztorys wydatków, jakie mają być poniesione w związku z urządzeniem tej wystawy w Warszawie.

Co roku pół miliona nowych obywateli którzy chcą jeść... Wielkie zagadnienie staje przed Polską

W dyskusji sejmowej poruszono sprawę emigracji. W roku 1934-5 przypuszczalnie wyemigruje z Polski około 36.000 ludzi, powródzi zaś z zagranicy około 38.000.

Akcjonariusze Banku Polskiego zbiorą się 1 marca

Dn. 8 b. m. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Rada postanowiła zwołać doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku na dzień 1 marca roku bieżącego.

Polski węgiel dla Włoch a wzmian dwa okręty

W związku z zawartą niedawno transakcją wzięcia, mocą której nabyliśmy w Italii dwa parostatki, placąc wzmian dostawę węgla, bawła ostawiamy w Katowicach delegację dyrekcji kolei włoskich.

6 lat czekał na sposobność zemsty sprawca zamachu na Centnerszwerową

Z aresztu przy urzędzie śledczym przewieziono do więzienia przy ul. Dzieknej w Warszawie aresztowanego pod zarzutem napadu bandyckiego na Regine Centnerszwerową niejakiego Jana Grzeszczyka.

Wznowienie śledztwa o operację na s. p. prof. Drabiku

W swoim czasie donosiliśmy o umorzeniu przez prokuraturę dochodzenia przeciwko prof. Meissnerowi, który pozostał pod zarzutem dokonania na s. p. Drabiku zabiegu chirurgicznego, wskutek którego pacjent poniósł śmierć.

Skradł i zjadł kozę by dostać się do wojska

Przed sądem grodzkim w Mikołowie (na Śląsku) stanął niejaki Alfred Skowron, bezrobotny z Mokrego, któremu akt oskarżenia zarzucał kradzież kozy.

Tyfus płamisty w Łodzi zawleczony z Warszawy

Władze sanitarne w Łodzi zaalarmowały w związku z wiadomością o wybuchu epidemii tyfusu płamistego. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 7 wypadków zasłabnięć na tyfus.

W obronę szkół

Niezwykle zająście rozegrało się we wsi Wojnowice, powiatu Radomsko. Na zarządzenie władz szkolnych została zlikwidowana w tej wsi szkoła powszechna, przyczem inwentarz szkoły miał być wydany kierownikowi.

Pos. Ciepiak w B. B. po wysłaniu z Centrolewu

W ub. środę prezydent klubu BBWR przyjeżdża do klubu posła Ciepiaka, który wszedł do Sejmu z listy Centrolewu, a obecnie wstąpił w szeregi BB.

Odpowiedzi Czytelnikom

"Anima ralis". Niestety, proszę Państwa, żebym wypełniał jest przez stałych współpracowników naszego pisma i dlatego proszę Państwa spełnić nie możemy.

Zabójca i jego ofiara

Pisałmy wczoraj o strasznej zbrodni i samobójstwie szolera w Warszawie. Zabójca i samobójca 21-letni kierownik Stefan Chałupczak (Czerwikowska 28) oraz jego ofiara 25-letnia Aniela Dziankowska, pokojowa (Grotigera 23), której zwłoki znaleziono w rowie przy niezabudowanej ul. św. Bonifacego koło szosy Włazanowskiej.



Policjanci w Ostrołęce przed sądem. W sądzie w Ostrołęce na ławie oskarżonych zasiadli niedawno przodownik policji Józef Nyczko, przodownik Budziński i post. Kruzyk.

Skazanie policjantów - łapowników

W środę przed północą zakończył się sensacyjny proces policjantów-łapowników z Pruszkowa na czele z b. przodownikiem Komorowskim.

60 wagonów motorowych dla węzła warszawskiego

W związku z elektryfikacją węzła warszawskiego, niezbędny jest zakup 60 wagonów motorowych dla trakcji elektrycznej.

Udogodnienia kolejowe dla narciarzy

W celu ułatwienia świątecznych wycieczek narciarskich na terenach podmiejskich dyrekcja kolejowa warszawska i łódzka wprowadziły sprzedaż we właściwych relacjach podmiejskich biletów powrotnych oraz zarządziła, aby w dniu świątecznym do końca marca dopuszczony był przejazd za biletami podmiejskimi osób powracających do miast pociągami dalekobieżnymi, według uznania dyrekcji.

Huragan nad Warszawą

Od kilku dni nad Warszawą i okolicą szaleje niesamowita wichura o sile huraganu. Oprócz szeregu wypadków rzucenia płatków o mury kamienic zanotowano dwa fakty obalenia ludzi przez wiatr.

Siedem aktów ze scenariusza filmu życia... Straszliwa omyłka sprawiedliwości List który przyszedł o 30 lat zapóźno

Sprawiedliwość jest ślepa... Ale może dlatego właśnie popełnia czasem — rzadko na szczęście — omyłki bolesne...

Wypadek takiej strasznej w następstwach omyłki sprawiedliwości ujawniono właśnie na terenie Małopolski wschodniej.

Było to w r. 1901, a więc na kilkanaście lat przed wojną, kiedy w miarę sprawiedliwości w dzisiejszej Małopolsce sprawowały sądy ogłaszające swe wyroki...

We wsi pod Chodorowem nad Dniestrem odziedziczyli po ojcu duże gospodarstwo bracia Aleksander i Henryk Ławyki...

Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że to Aleksander usunął w zbrodniczy sposób brata...

Złotok zamordowanego nie znaleziono wprawdzie, lecz same pozostałości wystarczyły żandarmerji austriackiej do aresztowania Aleksandra Ławki...

Stawieni przed sądem, Ławykiowie ze łzami w oczach zaklinali się, że są niewinni...

Trybunał przysięgłych jednak i sąd był innego zdania i dając wyraz oburzeniu swemu...

"Dobroflitwy monarcha" ulaskawił bratobójcę, zamieniając mu szubienicę na dożywotnie więzienie...

Nieszczęśliwi małżonkowie — skazani nie mogli przeżyć hanby i surowej kary...

Bogate gospodarstwo Ławyków przeszło w ręce krewniaków...

Mineło lat 33...

W tygodniu ubiegłym poczta polska w Chodorowie otrzymała dziwny list...

List doręczono krewnym, na których uczynił piorunujące wrażenie.

Do pisma urzędowego dołączony był list notariusza...

Henryk Ławki na łożu śmierci wezwał do siebie rejeńta...

Trybuna Czytelników

Uchroń Boże wszystkie miasta w Polsce od takiego burmistrza jak w Łukowie

Otrzymujemy list następujący z prośbą o wydrukowanie:

Szanowny Panie Redaktorze! W uzupełnieniu listu mego...

Zarzuły podane w poprzednim liście zostały potwierdzone...

Głos z dna rozpacz

Szanowny Panie Redaktorze! List mój — to moja ostatnia próba...

Od dwóch lat jestem bez pracy. Złożyłem szereg podań do różnych instytucji...

Czekam! Zylem jak mogłem sprze dając to co przedstawiało jakąkolwiek wartość...

Małac lat szesnaście wstąpiłem na ochotnika do wojska...

Czy pozwolicie aby uczciwy dotychczas młody człowiek stał się bezdomnym?

Mam dziesięcioletnią praktykę urzędniczą, średnio wykształcony, znam dokładnie buchalterię...

Ostatnio pracowałem przez szereg lat na terenie powiatu Próżańskiego...

stotnie brata swego i uciekł do Argentyny. W Argentynie rychło dorobił się znacznego majątku...

Skrucha była spóźniona. List argentyński przyszedł o całe lat 30-ci zapóźno...

List argentyński zrehabilitował tylko ich w pamięci tych niewielu już dziś ludzi...

Ustawy dochód miasta z Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia...

Ze motor w elektroni, wstawiony przez firmę, jako nowy...

Prócz tego dowiedziono Burmistrzowi m. Łukowa szereg innych mniejszych wykroczeń...

Poniamo udowodnienia mu tylu nadużyć i wykroczeń Burmistrz w dalszym ciągu pełni swoje obowiązki...

Gmina chce mieć rację wbrew orzeczeniu ministerstwa

Szanowny Panie Redaktorze! W roku 1929 otrzymałem spadek...

W 2 lata później przeprowadzono komasację, która ustaliła faktyczną ilość ziemi...

W dniu 7 września 1933 r. na polecenie Ministra Skarbu...

W roku 1929 otrzymałem spadek który po wujku i w tymże roku przeprowadzono oszacowanie...

Przed tekstem dowiedziono Burmistrzowi m. Łukowa szereg innych mniejszych wykroczeń...

Poniomo udowodnienia mu tylu nadużyć i wykroczeń Burmistrz w dalszym ciągu pełni swoje obowiązki...

Gmina natomiast o powrotnym przeszacowaniu nie chce słyszeć...

RADJO

7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstaje zorze”...

13:40: Płyty. 16:55: Koncert solistów. 17:56: „Skryzanka łosna”.

18: Odczyt „Legenda o Białym Domu w Zakopanem”...

20: „Myśi wybrane”. 20:02: Pogadanka muzyczna...

22:40: Muzyka taneczna. 23:05: D. c. muzyki tanecznej.

Patek 9 Lutego 1934

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak wlamuje się nocną porą do grobowca...

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce...

Po chwili odzyskał jednak przytomność umysłu i naprzęty całą siłę woli...

Objawiając jednym rzutem oka rozsypane na podłodze skarby...

Następnie wrócił do pokoju Walczaka i wypełnił walizkę klejnotami.

Gotowe... — usmiechnął się do siebie. — Teraz muszę pokonać tylko jeszcze jedną trudność...

Pomyślał chwile, poczem podniósł słuchawkę...

Hallo, tu centrala hotelu „Monopol”!

— Proszę mnie połączyć z portjerem...

— W tej chwili... Lekki szcęk, a potem tubalny głos portjera:

Hallo, tu portjer hotelu „Monopol”!

— Tu Mikołaj Zubow... Numer 99...

— Poznaje... Czem mogę służyć szanownemu panu?

— O której odchodzi pociąg do Berlina?

— Dziewiąta — czterdzieści pięć...

Jasnowłose szatan

81 Powieść sensacyjna z życia współczesnego

mona zniszczenia i zemsty. Dopiero gdy ze złamanych części kufurów wysypały się...

Błędny wzrok wznosił w sufit, jakby przypuszczał, że stamtąd właśnie runął do pokoju...

— Sen to czy jawa? — powtórzył kilkakrotnie wybladniętymi wargami...

— Rozumiał, że teraz trzeba działać spokojnie, szybko i sprawnie.

Objawiając jednym rzutem oka rozsypane na podłodze skarby...

Pokojuśka leżała jeszcze na podłodze bez ruchu...

Następnie wrócił do pokoju Walczaka i wypełnił walizkę klejnotami.

— Gotowe? — zapytał krótko, zwracając się do portjera...

— W tej chwili... — usmiechnął się do siebie...

— Tak jest... Pojadę stąd wprost na dworzec i tam zjem już kolację...

Portjer skinął na bowa, który wybiegł na ulicę...

Po kilku minutach był spowrotem i rzekł do Zubowa:

— Taxi czeka... Czy zanieść walizeczke?

— Nie... — potrząsnął głową brodacem...

Uczynił to z rozmysłem, by zmilczeć późniejszą pogoni policyjną...

— To znaczy, za godzinę... Wyjeżdżam tym pociągiem...

— Będzie zmuszony policzyć panu i za następną dobie...

— Nie mogę tak długo czekać... Dostanie pan suty napiwek...

— Za piętnaście minut... — Nie mogę tak długo czekać...

— Będzie tak, jak pan sobie życzy... — odpowiedział portjer...

— Tak narazie i pośpiesznie wyjeżdżają z hotelu jedynym korytorem...

— Hm... Ale cóż to może mnie obchodzić? — odpowiedział portjer...

— Nie jestem policjantem i ostatecznie nie mam prawa wchodzić w nie swoje kompetencje...

Jakoż w tej chwili otworzyły się drzwiczki windy...

— Gotowe? — zapytał krótko, zwracając się do portjera...

— W tej chwili... — usmiechnął się do siebie...

— Tak jest... Pojadę stąd wprost na dworzec i tam zjem już kolację...

Portjer skinął na bowa, który wybiegł na ulicę...

Po kilku minutach był spowrotem i rzekł do Zubowa:

— Taxi czeka... Czy zanieść walizeczke?

Tu zgolił brode i wasy, poczem podarł w strzępy wszystkie dokumenty.

— Mikołaj Zubow umarł... zarechotał Łunyński ze śmiechem...

— Nie, mój drogi... Udało mi się i bez tego zarobić sporą sumkę...

— Duzo? — Dziesięć tysięcy franków...

— O mój przyjacielu... jest zbyt ciekawy...

— No, dobrze... — skinął głową Łunyński...

ROZDZIAŁ LV. Pająk i mucha

Podczas dwutygodniowego pobytu w „domku” Bertona...

— Liza była z pochodzenia Węgierką i stała mieszkała w Wiedniu...

Przed rokiem, gdy straciła posadę...

Bez namysłu złożyła ofertę z fotografią...

Tu poinformowano ją, że zdjął się do filmu „Miłość szeka”...

— Uczynił to z rozmysłem, by zmilczeć późniejszą pogoni policyjną...

— Czy panienka się zgodza? — Naturalnie, naturalnie, bez żadnego namysłu...

(Dalszy ciąg jutro)

Nowe władze Zjednoczenia Kolejowców Polskich

W sali strażnicy pożarnej B. O. S. O. odbyło się doroczne walne zebranie członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich oddziału białostockiego, na które przybyli delegaci z odcinków Grajewa, Sokółki, Bielska i Brzostowicy.

Po obszernym sprawozdaniu z działalności zarządu, który wykazał intensywną pracę przystąpiono do wyboru nowych władz. Na prezesa oddziału wybrano jednogłośnie długoletniego dotychczasowego prezesa oddziału, p. Edwarda Zyznowskiego. Wybrany nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje: wiceprezes — Żołędziński Stanisław, skarbnik — Wojsiula Józef, członkowie zarządu — Siabczyński Antoni, Siewierski Stanisław, Kozłowski Józef i Charytonowicz. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Skoraczynskiego Szymona (przewodniczący), Sudenisa Jana i Borowskiego (członkowie).

Zjednoczenie Kolejowców Polskich, organizacja niezależna, największa w kolejniectwie, rozwija swoją działalność pomysłowo, gdyż obok obrony interesów członków — płaci wysokie odprawy związkowe, członkom

meryturę. A więc w ciągu 9 miesięcy oddział białostocki wypłacił odpraw emerytalnych związkowych około 8.000 zł.

Na rynku pracy

Z powodu braku zamówień unieruchomiona została wykończalnia sukna Trzejańskiego i Krukowskiego w Wasilkowie. Bez pracy pozostało 48 robotników.

Kursy techniczne dla pracowników przemysł.

Dn. 11 b.m. o godz. 1 ppł. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 1 (ul. Zwirki i Wigury Nr. 2) odbędzie się informacyjne zebranie, w sprawie organizacji kursów technicznych dla pracowników przemysłowych w Białymstoku.

Na zebraniu proszeni są wszyscy, którzy się sprawą organizacji kursów interesują.

Pokasany przez wściekłego psa

Pies Malinowskiego Wacława (Zbożowa 4) dostał ataku wścieklizny i ugryzł swego pana w usta. Zwierzę zabito, przesyłając odcięty łeb do wydziału zdrowia przy starostwie powiatowym celem dokonania analizy. Malinowski został skierowany do lecznicy miejskiej, gdzie pobiera zastrzyki przeciw wściekliznie.

Członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich — po roku przynależności do związku przy zwolnieniu ze służby na emeryturę — otrzymują z organizacji 500 zł.

Zbroczone krwią pieniądze wręczył narzeczonej

Policja w pościgu za mordercą z Wasilkowa

II

Przybywszy do wsi Klimki, komendant posterunku P. P. w Czarnej Wsi, Hieronim Regent, dowiedział się od Jana Wojtulewicza, że Jan Niewiński przybył do nich w dniu 25 stycznia po południu, pozostał do wie-

„Res-Sacra-Miser!”

Pod tem hasłem organizuje 10 lutego w salonach „Resursy” swój bal pożyteczny i zasłużony w dziele niesienia pomocy najsłabszym i ulgi najniebezpieczniejszym Tow. Op. Społ. „Przystań” Impreza ta zasługuje na szczerze i powszechne poparcie, już choćby z tego względu, że czysty dochód przeznaczony jest w 80 proc. na cele pomocy między wyjątkowej i dożywianie

proc. na budowę Domu Ludowego Marsz. Piłsudskiego.

Zaproszenia — bilety wstępu nabywać można codziennie w „Przystani” (gmach „Ritza”) w godzinach urzędowych. Kostjumy pożądane, ale nie konieczne. Fraki nie obowiązują.

Brak dowodów winy

Kierownik rzeźni miejskiej otrzymał w tych dniach zawiadomienie z urzędu prokuratorskiego, że dochodzenie w sprawie kradzieży pieniędzy z kasy ogniotrwałej na rzeźni zostało — wobec braku dostatecznych dowodów winy — umorzone.

Woźny sądowy

zgubił pieniądze skarbowe

Woźny sądu grodzkiego Wacław Łotowski złożył zameldowanie w III komisariacie, że na ul. Zwirki i Wigury — obok ogrodu miejskiego — zgubił onegdaj gotówkę w sumie 650 zł., stanowiących własność skarbową.

Śmierć w studni

Cierpiący od dłuższego czasu na chorobę św. Walentego mieszkaniec Drohiczyzna n/B, 29-letni Wacław Gancerewicz dostał podczas czerpania wody ze studni ataku, wpadł do studni i utonął. Pomoc udzielana przez domowników i sąsiadów okazała się bezskuteczna.

Po dwu latach osadzeni za Kratą.

Niemal dwa lata temu, w sierpniu 1932 r. zamordowano w celach rabunku soltysa wsi Czachy gm. Kołaki, Makowskie-go. Mordercy byli nieuchwytni i dopiero obecnie udało się u-

stać, że sprawcami mordu są: Alter Cywan, Roman Malinowski i Wróblewski. Zostali oni aresztowani i na mocy decyzji sędziego okręgowego śledczego w Łomży osadzeni w więzieniu.

czora dnia następnego, poczem udał się w niewiadomym kierunku. Prowadząc dalsze wywiady, przod. Regent ustalił m. in., iż Jan Niewiński w dniu 25 stycznia r. b. zwrócił Adolfowi Maksimowiczowi dług w wysokości 1 zł. 50 gr., przesyłając mu przez chłopca monetę 10-złotową, oraz że tegoż dnia urządził u Wojtulewiczów libację, zaręczając się z Feliksą Wojtulewiczówną, przyczem chwalił się, że ma pieniądze, że pojedzie w sobotę po zakupy, a następnie wyprawi wesele.

Przod. Regent udał się wówczas z post. Janem Kruczyńskim w pościg za Janem Niewińskim, przyczem w budce kolejowej na przystanku Czarny Blok dowiedzieli się od dróżnika Szymańskiego, że Jan Niewiński był tam pomiędzy go-

dziną 6 i 7 wiecz., poczem poszedł on w stronę Wasilkowa. Obaj policjanci udali się w tym kierunku i o godz. 9 min. 30 wiecz., na 184 kilometry toru kolejowego Warszawa—Wilno, niedaleko Wasilkowa, spotkali idącego naprzeciwko robotnika, który w odległości, dającej możliwość rozpoznania mundurów policyjnych — zatrzymał się. Na pytanie przod. Regenta, jak się nazywa i dokąd idzie, natopkany oświadczył, że jest Edwardem Fiedziukiewiczem i że z polecenia niejakiego Rodzańskiego idzie na przystanek kolejowy Czarny Blok, gdzie ma być wyladunek wagonów. Ponieważ zachowanie się zatrzymanego osobnika wydało się podejrzanem, policjanci zażądali od niego dokumentów.

W momencie, gdy przod. Re-

Pod gazem

„Ja pod gazem, ty pod gazem, może kiedyś...” — nucił wesoło refren najmłodniejszej piosenki prowadzący taksówkę Nr. Bl. 4489 kierowca, Kazimierz Gapanowicz (Sitarska 21). Kierowana niepewną dłoń masyżna brykała od rynsztoka do rynsztoka i przed domem Nr. 19 na ul. Surażskiej wpadła na dorozkę, powożoną przez Leona Leonczuka (Fabryczna 67), powodując jej uszkodzenie. Wytworny dialog między obu panami przerwał policjant, który sporządził odpowiedni protokół.

gent brał jego książeczkę wojskową, rzekomy Fiedziukiewicz oświadczył, iż nazywa się Jan Niewiński.

Na posterunku P. P. w Wasilkowie, dokąd go doprowadzono, do winy zabójstwa Anieli Niewińskiej się nie przyznał. Po ujawnieniu jednak śladów krwi na jego czapce, spodniach i w kieszeni spodni, oraz okazaniu mu śladów stóp, pozostawionych w mieszkaniu zamordowanej, przyznał się do mordu, a jednocześnie do rabunku pieniędzy z mieszkania Niewińskich, wyjaśniając, iż część pieniędzy już wydał na wódkę, resztę zaś zgubił, oraz, że nóż, którym zamordował swą bratową rzucił w krzaki przy torze koło mostu kolejowego. Później jednak, wobec starszego wywiadowcy śl. śl., Władysława Zachorowskiego, oświadczył, iż pieniądze wręczył swej narzeczonej, Feliksie Wojtulewiczównie.

(Dalsze sensacyjne szczegóły w jutrzejszym numerze).

Świełlica na przedm. Starosielce

Po Pieczurkach przedmieście Starosielce uzyskało własną świetlicę, zorganizowaną przez Niem. Mieszkańców Przedmieść. Aktu poświęcenia dokonał ks. Kozłowski, życząc nowej placówce kulturalno-oświatowej pomyślnego rozwoju i najlepszych owoców zamierzonej pracy. Następnie przemawiali z ramienia zarządu S. M. Przedm. p. p. Biegański, Dąbrowski i Grzegorzczak, poczem młodzież szkolna, uczeszczająca do szkoły w Starosielcach, wykonała szereg deklamacji i pieśni.

Przed poświęceniem świetlicy odbyła się choinka dla około 200 dzieci, które obdarowano torbkami z lakociami, oraz prezentami, jak rękawiczki, berety i t. p.

Strajk szewców i kamazników

W Białymstoku zastrajkowali na tle ekonomicznym szewcy. Przyłączyli się do nich kamaznicy, żądając podwyżki z 1 zł. 20 gr. od pary do 1 zł. 60 gr. 1 zł. 70 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 esp. w tekście 50 gr., z tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — (Kład ogłoszeń 8 szpaltowy)

Redaktor wyś. Ignacy Malinowski, Redakcja i Adm. biuś: Rynek Kociołski, 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63